

(Il Messaggero - U.Trani) Nainggolan nie zapomina i chce się odkupić. Do wymazania jest ostatnia jego wizyta na Stade des Lumieres: 13 czerwca 2016 roku, w debiucie na Euro we Francji, pokłonił się z Belgią przed obliczem Włoch Conte i De Rossi. Skończyło się 2-0 dla Azzurri, z golem Giaccheriniego w pierwszej połowie i Pelle po przerwie.

Tym razem, tutaj w Romie, chce wystartować ponownie po upadkach przeciwko Lazio i Napoli. Moment jest trudny, ale Radja wychodzi dalej: *"Krytyka jest rzeczą normalną dla tych, którzy wykonują nasz zawód. Jednak to tylko dwa mecze, nie straciliśmy wszystkiego. Przeciwnie, cały czas walczymy na trzech frontach. W Pucharze Włoch możemy nadal odrobić wynik. Miejsce w lidze, mimo wygranej Napoli, jest ciągle te same, pozostajemy na drugiej pozycji. Porażki bolą, ale wiemy, że musimy spisać się lepiej, aby z nich wyjść"*.

Zmęczenie? Nainggolan wyraża się jasno: *"Pracujemy codziennie, aby być gotowymi do gry w meczach, które przychodzą, również gdy są blisko siebie. Chcę wychodzić na boisko zawsze, tak jak inni. W niektórych meczach czasami wychodzi gorzej, to zasługa rywala, czasami wina jest nasza. Przygotowuję się do wszystkich meczów"*. Nie daje tymczasem żadnych pewności co do przyszłości: *"Jesteśmy w połowie sezonu i już sprawiacie, abym myślał o mercato. Ja myślę o dobrej grze. Co zresztą zawsze robiłem i staram się to robić w każdym meczu. To sprawy, które ocenimy później. Jestem tutaj szczęśliwy, czuję się dobrze, lubię grać w tym zespole. Zobaczmy później"*.

Autor: abruzzo